

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

**PRZEDPŁATA:**

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1/2 szerokości
przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Raguza, 23. Września. — Łuka Wukałowich doniósł na piśmie w imieniu wszystkich powstańców hercegowińskich obecnemu w okręgu gubernatorowi Chruszidowi baszy swe poddanie. Ostatni udzielił zupełną amnestyą i zamianował Wukałowicha bimbaszą nad 500 Pandurami, których on sam wybierze z chrześcian, celem utrzymania spokojności.

Sztokholm, 23. Września wieczorem. — Dziś odbył się w giełdzie wielki meeting na cześć Garibaldeggo. Przyjęto adres, w którym wynurzono sympatyje uwielbiające Garibaldeggo i życzenie, aby wkrótce Francuzi ustąpili z Rzymu.

Wejmar, 24. Września. — Na zgromadzenie niemieckich reprezentantów zapowiedziane na dzień 28. b. m., zgłosiło się 150 deputowanych; a między tymi: Gagern, Welcker, Souhay, Jolly, Lamey, Probst, Hölder, Seeger, Barth, Crämer, Völk, Brater, Pfeiffer, Benningsen, Planch, Grumbrecht, Oetker, Nebelthau, Penkel, Wiggers, Heyner, Siegel, Brockhaus, Lette, Schultze, Caruh, Löwe, Oberländer, Streit, Schüter.

Monachium, 24. Września. — Gazeta bawarska donosi, że odpowiedź rządu bawarskiego na notę pruską z 26. Sierpnia wczoraj odeszła. Rząd bawarski obstaje za odrzuceniem i popiera je powodami.

Berlin, 25. Września. — Dzisiejszy Staatsanzeiger zamieszcza, co następuje: Najj. Pan raczył księcia Adolfa Hohenlohe Ingelfingen na proźbę jego uwolnić od przewodniczenia w ministerstwie i zamianować rzeczywistego tajnego radcę Bismarka-Schönhausena ministrem stanu z powierzeniem mu tymczasowego przewodniczenia w ministerstwie stanu.

— Najj. Pan raczył nadać ks. nasauskiemu budowniczemu Hilfowi i order orła czerwonego 3 klasy, kr. bawarskiemu radcy budowniczemu

Lavale w Spirze, kr. niderlandzkemu nadinżynierowi Ortt van Scho-nauwen w Arnheim, order korony królewskiej 3 klasy.

Berlin, 24. Września. — Ze wszystkich stron, jak pisze National Ztg. potwierdza się nominacja pana Bismarka Schönhausena na ministra prezesa i ministra spraw zagranicznych. Dymisyja p. Heydta zostaje w sprzeczności z ostatniem pośrednictwem w izbie deputowanych. Chciał jak zaręczają zrzeczenie się 225,000 tal. uzupełnić przyrzeczeniem dwuletniej służby w wojsku. Gdyby izba mimo to nieprzystała na ten układ, nie miał zamiaru opuścić drogi konstytucyjnej. Chciał izbę rozwiązać. Gdy p. Roon wezwał komisją budżetową do oświadczenia się względem załatwienia sporu na drodze prawnej, miał na myśli podobne rozwiązanie. Zdanie atoli potem przeważało, że reorganizacja, jak jest, powinna być przeprowadzona bez najmniejszego uszczerbku i bez żadnego względu, co nastąpi. Pan Roon oświadczył to bez ogródki na posiedzeniu izby deputowanych piątkowem, na które pan Heydt nieprzybył. Równocześnie przybył pan Bismark Schoenhausen z Paryża. Dziwić się niemożna sądząc po dawniejszych próbach, że podjął się z taką otuchą prowadzenia steru, jakkolwiek prowadzeniem w dawniejszych zawodach poszczycić się niemoże. Wiadomą jest rzecz, że pan Heydt od lat 14 dopuszczał rzeczy aż do krańców możliwych, czyli pan Bismark mu dowiedzie faktem niewczesnego wahania się, czas okaże.

— Mówią, że p. naczelny prezes Witzleben z Magdeburga ma zostać ministrem skarbu. Wiele mówiono o jego sprawozdaniu o wypadku wyborów w czasie podróży letzlingskiej. Nie ulega powątpiewaniu, że po raz pierwszy będziemy mieli jednolite ministerstwo i o tyle parlamentarne, że jak najściślej się łączy z większością izby panów.

— Gazeta Speneroska daje charakterystykę nowego prezesa ministerstwa: Karol v. Bismark-Schönhausen urodził się w r. 1813 w Brandenburgu. Na sejmikach prowincji saskiej, gdzie ma dobra, jak na połączonym sejmie w r. 1847, należał do najkonserwatywniejszych, a jak nazywają, do stronnictwa najabsolutniejszego. Od r. 1849 był członkiem drugiej izby, gdzie obok p. Kleist Retzowa i innych bronił zasad stanowej reakcji przeciw nowemu dziełu konstytucyjnemu. Od tego stronnictwa później zdawał się oddalać; w r. 1852, nie dzierząc poprzednio żadnego urzędu, został pierwszym sekretarzem legacyjnym przy

Car Piotr i carewicz Aleksy.

(Czas.)

(Dalszy ciąg z Nr. 220.)

Konferencya zaczęła się od tego, że Tołstoj wydobyl list Piotra, w którym car gromił wprawdzie surowo syna, ale zarazem przyrzekł mu jak najuroczyściej jak najnieudwuznacniej przebaczenie, jeżeli dobrowolnie do kraju wróci. W razie przeciwnym groził car jak najstraszliwszymi karami, zapewniając z dziwnym akcentem prawdy, że prędzej czy później, przemocą czy dobrocią dostanie syna w swoje ręce. — Groźby te poparli swemi przedstawieniami Tołstoj i Rumiańców, słaby i wahający się zawsze carewicz popadł wskutek tego w stan najwyższego przestrachu i odrętwienia, nareszcie wyjąknął, że prosi o czas do namysłu i że po dwóch dniach da stanowczą odpowiedź. List ojca datowany ze Spaa 10. Listopada 1717., a wręczony mu przez Rumiańcowa i Tołstoja, dawał jakiegokolwiek nadzieje. Car zarzekał się w nim jak najuroczyściej, iż nie myśli o zemście i że udzieli synowi jak najzupełniejsze przebaczenie, byle tylko wrócił do kraju. Opierając się głównie na tej obietnicy, rozmówił się carewicz z jedynym doradcą, jaki mu pozostał, z kochanką swą Eufrozyną, która, jak się później okazało, niewiadomo w złej czy w dobrej wierze, usiłowała przekonać Aleksego, że pono najlepiej uczyni, skoro słuchając wezwania ojcowskiego, wróci do Rosyi. Zamiar ten oświadczył też carewicz w powtórnej konferencji Rumiańcowowi i Tołstojowi, dodając jeden tylko ze swej strony warunek: zezwolenie ojcowskie na połączenie się ślubne z Eufrozyną Federow i zamieszkanie gdzie na wsi, daleko od Petersburga. Rozumie się samo przez się, że zgoda na tenże warunek nie kosztowała nic tak wysłańców cara, jak później cara samego.

Rząd austriacki nie powinien był pod żadnym warunkiem zezwalać na osobiste konferencye jego z Rumiańcowem i Tołstojem, a tem mniej zmuszać go do nich. Znając słaby, chwiejący się charakter Aleksego,

nie trudno było przewidzieć, że ulegnie ich naleganiom, że wróci do Rosyi, a że szerokie sumienie dzikiego i okrutnego reformatora barbarzyństwa moskiewskiego, nie będzie się wcale wiązało żadnemi obietnicami i przysięgami. — Dość tedy, wyjechał carewicz już prawie jako więzień dnia 14. Października 1717 r. w towarzystwie Tołstoja i Rumiańcowa z Neapolu, jechał przez Bari, Avenę, Rzym i Wenecję, gdzie zostawiono pod dozorem i opieką brata cierpiącą Eufrozynę, a w pierwszych dniach Grudnia stanął w Wiedniu. Zamiast zatrzymać się tutaj, choćby tylko przez dni kilka, przedstawić się osobiście cesarzowi i podziękować za udzielone schronienie, ruszyli carewicz i jego towarzysze natychmiast dalej, unikając widocznie wszelkiego spotkania z dworem i dygnitarzami austriackimi. Okoliczność ta uderzyła mocno cesarza, księcia Eugenia i hr. Schönborna, a mianowicie naprowadziła ich na domysł, że carewicz nie działa według wolnej woli, że ulega przymusowi swego otoczenia i że wraca jako więzień do Rosyi. Względ na bliskie powinowactwo, głos sumienia wreszcie odzywający się za carewiczem i przestrzegający o losie jego z rąk mściwego i okrutnego ojca, skłoniły cesarza, iż wysłał raz jeszcze kuryera do gubernatora Morawii, hr. Colloredo, z rozkazem zatrzymania podróży rosyjskich w Bernie i rozmówienia się z carewiczem, w celu wymiarkowania, czy nie wraca czasem pod wpływem przymusu. I ten krok jednakże, ostatni dla ocalenia carewicza, spełnił na niczem. Colloredo zatrzymał przez tydzień blisko podróży rosyjskich w Bernie pod nic nieznaczącymi pozorami, odbył ustnie i osobiście, prawda że w obecności obu stróżów, konferencye z carewiczem, ale nie usłyszał z ust jego nic takiego, coby było mogło naprowadzić na myśl, że wola jego nie jest wolną. W takich okolicznościach nie pozostało dworowi wiedeńskiemu nic innego, jak umyć ręce i puścić carewicza w drogę nieuniknionych przeznaczeń.

Od chwili usunięcia przeszkody ostatniej w Berlinie, postępowała podróż z niezmierną szybkością. Nieszczęśliwy, słaby, wdychający ustawicznie do spokoju prywatnego życia młodzieniec pochlebiał sobie

pruskiem poselstwie bundestagowem i postąpił wkrótce na posła przy tymże bundestagu. Z Frankfurtu n. M. udał się jako poseł do Petersburga, a ztamtąd po śmierci hr. Pourtalesa jako reprezentant pruski do Paryża. W Frankfurcie okazał się czujnym przeciwnikiem Austrii, a potem gorliwym zwolennikiem neutralności Prus na rzecz Rosyi. Przy zwiększającej się przychylności Rosyi dla Francyi, zwiększała się w nim przyjaźń dla cesarstwa francuskiego.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 22 Września. — Na obchód zapewne tysięcznego niby istnienia Rosyi, wielkie łaski zapowiedziane, na niczem spełzły, tylko jakby na ironią ogłoszono w d. 20 b. m. ukaz carski nakazujący wstrzymanie dalszych konfiskat majątków polskich za rewolucją z roku 1830. Moskwa pokonfiskowała i pozabierała aż do dna majątki po wychodzcach pozostałe i nic nie zostawiwszy z nich, teraz ogłasza, że więcej zabierać niechce. Tam gdzie już zabrała wszystko, brać więcej nie może. Otóż prawdziwa łaska carska. Mówiono, że namiestnik miał być zamianowany wicekrólem Królestwa, lecz gdy poznano, iż Królestwo bez dawnych prowincyi choćby z mianem wicekróla nie zaspokoi Polaków, przeto dano pokój tej komedii. Stare komedye moskiewskie już nie bawią, bo koniec jest każdej znany, zaczęto więc tragedye, ale te oprócz ochydzienia rządu niemi się zajmującego żadnej mu korzyści nie przyniosły. Teraz komedya przeniesiono nowądo Petersburga, a więc na inny teatr. Ministrowie grzecznie się obchodzą z Andrzejem Zamoy-skiem, uprzejmie z nim rozmawiają, ale każą mu czekać na audyencyę cesarską wedle greckiego kalendarza. Czekania te są nową formą internacyi. Jak się komedya ta dla ministrów, a tragedia dla cierpiącego, zakończy, dowiemy się zapewne za pół roku, może za rok i dłużej.

— Wspomnieliśmy już o śmiesznym a zarazem bezwstydnym artykule Dziennika Powszechnego przedstawiającym, iż rząd dla tego zakazał dziennikom warszawskim pisać artykułów wstępnych i wszelkich rozumowanych o polityce zagranicznej, aby je zmusić do pisania o sprawach wewnętrznych, naturalnie w sposób w jaki się rządowi podoba, niezważając na opinię publiczną, którą artykuł nazywa »obałamuconą i lekliwą«. Ktoby nieznał stanu rzeczy w wszystkich prowincjach polskich pod rządem rosyjskim i postępowania tego rządu, mniemałby, że rząd nietylko pozwala, lecz chce, ażeby rozbierano ważne ustawy wewnętrzne, np. ustawę o wychowaniu, wskazywano np. niedogodności i nieloiczność założenia instytutu politechnicznego w Puławach, dowodzono, że wolność słowa i wykładu jest warunkiem uniwersyteckiego wykładu nauk, pisano o swobodzie nauczania, przedstawiano, że jedynie wolność druku może objaśnić i wykształcić opinię publiczną, wskazywano nadużycia władz i gwałty popełniane przez nie codziennie, rozbierano kwestyę wolności i równouprawnienia wyznań, tak srodze pogwałconą przez kodeks kryminalny mikołajewski, dowodzono nieodzowność wielu reform w prawodawstwie itp. Tymczasem nietylko nie ma tam najmniejszej swobody w rozbiorze ważnych spraw krajowych, lecz nie można wielu nawet dotknąć, a artykuły o innych małoważnych przerabia i wykreśla cenzura, przesyła do władzy której się one tyczą. Wśród takiego to stanu rzeczy ów bezwstydnym artykuł wymaga, aby dzienniki pisały o sprawach wewnętrznych bez względu na opinię. Żądania przeto artykułu są jasne: wymaga on otwarcie, aby dzienniki pisały panegiryki dla drobnych reform niewykonanych, aby usprawiedliwiała gwałty władz rządowych, głosiły pochwały dla dygnitarzy i za każdą ich czynność, aby artykuły takiego samego ducha treści, jakie on im posłał z nakazaniem umieszczenia, pisały same dobrowolnie. Słowem artykuł ten objaśniony położeniem dziennikarstwa w Kongresówce, brzmi wprost: albo bądźcie ochotnikami w podłości i pochlebstwach, albo przestaniecie być dziennikami

ciągłe myślą, że za przybyciem do Rosyi, będzie mu wolno ożenić się z Eufrozyną, osiąść na wsi i pędzić żywot w zapomnieniu i w zaciszu. Lepiej pojowali prawdziwy stan rzeczy przyjaciele jego w Rosyi, którzy powrócili carewicza prawdziwą przejałą zgrozą. Kikin i Bazyli Doł-gowski mówili sobie o nim: »Biedny on, zamiast żony czeka go łapka!« Inni nieprzestawali ubolewać, że carewicz nie pozostał lepiej za granicą, przewidując co go z rąk ojca spotka. Lud prosty i niższe duchowieństwo ubolewali nie mniej nad łatwo przewidzianym losem carewicza, ale mimo to, nie obawiali się okazywać mu publicznie dowodów czci i współczucia. Tłumy ludu stały przez kilka dni po powrocie carewicza przed mieszkaniem jego w Petersburgu, a ile razy ukazał się w oknie, witały go nader charakterystycznie, nie okrzyki tryumfu i radości, ale pobożne modły, życzenia szczęścia i dobrego powodzenia.

W tej to chwili tego strasznego ponurego dramatu, objawia się w całej jaskrawości fałsz i zła wiara Piotra, łączącego umiejętnie tygrysie okrucieństwo z chytryością lisia. Jak powiedziano wyżej, zaślubił carewicza od wszelkich prześladowań, od wszelkiej kary i zemsty, przebaczenie udzielone mu uroczyste ze Spaa pod dniem 10. Lipca 1717. Car Piotr nie cofał go niby, ale w kilka tygodni zaraz po powrocie syna z zagranicy (w Styczniu 1718) wyjechał do Moskwy i zaważwał go także tam. Tutaj to spełzło nasamprzód na niczem przyrzeczenie dane carewiczowi, iż mu się wolno będzie ożenić z Eufrozyną i osiąść na wsi. Biedny Aleksy musiał natychmiast wystawić nowy dokument, jako się rzekła wszelkich pretensyi do tronu i wstąpi do klasztoru. Korzystając z tej deklaracyi, ogłosił Piotr d. dniem 3. Lutego 1718 do narodu rosyjskiego manifest, oznajmiając, że wśród długiego wywodu wszelkich grzechów i przestępstw Aleksiego, iż carewicz pozbawiony jako niegodny następstwa tronu i nakazujący nową przysięgę wierności dla panującego cara i drugiego syna jego (z Katarzyny) Piotra Piotrowicza. Nie dość na tem, wezwał w kilka dni później piśmiennie carewicza do odpowiedzi na następnę zapytanie.

1) Odebrawszy list mój w dzień pogrzebu twojej żony i inne listy

politycznymi i stancie się pismami scientificznymi lub ekonomicznymi. Dla każdego znającego stan rzeczy w Warszawie, ów artykuł rządowy naglący do rozstrząsania spraw wewnętrznych jest oburzająco-bezwstydnym, tym więcej gdy jako zachęte dodaje zakaz pisania o sprawach zagranicznych, o których cokolwiek mówić było można. Artykuł Dz. Pow. przez nadmiar bezwstydu, nakazano zamieścić wszystkim dziennikom warszawskim, a gdy Gazeta Pol. chciała w obronie własnej uczynić nad nim kilka uwag, cenzura najmniejszego nawet objaśnienia dotąd nie-
dozwoliła.

— Wykonanie prawa o radach powiatowych. — Rady stopnicka i opoczyńska oświadczyły się za bezwzględne karzeniem nadużyć urzędników miejskich, skoro uposażenie ich zwiększono w stanie, ostatnia zaś prócz tego wynurzyła zdanie, aby kandydaci na burmistrzów udowadniali kwalifikacyę przez składanie egzaminów administracyjnych i sądowych.

Rada kielecka dostrzegając, że w etatach kas miejskich figurują dość znaczne wydatki na szpital gubernialny, wówczas, gdy fundusze szpitala powiatowego nader są ograniczone; mając obok tego na względzie, że mieszkańcy powiatu dla znacznego oddalenia szpitala gubernialnego, nie mogą w nim szukać pomocy lekarskiej — postanowiła okoliczność tę i wynikające ztąd niedogodności, przedstawić z wnioskami pod uznanie władzy.

Przy rozbiorze etatów, uznała rada powiatowa potrzebę spiesznego urzędzenia lasów miasta Małogoszcza.

Wypada tu jeszcze przytoczyć, że rozpoznając potrzeby rozmaitych miast, rada powiatowa stopnicka wniosowała za ustanowieniem rad miejskich w powiecie, a przedewszystkiem w miastach Stopnicy i Pinczewie; olkuska za przyspieszeniem zaopatrzenia miasta Olkusza w dostateczną ilość wody, bądź to przez wiercenie studni artezyjskiej, bądź w inny sposób; miechowska zaś za deponowaniem do banku funduszy miejskich w listach zastawnych, dla zyskania większego procentu.

Więzienia. Jedna tylko rada powiatowa radomska poruszyła ten przedmiot, o ile miejscowe więzienie sposobność ku temu nastęczyło. Wniosowała ona, aby osoby pod badaniem zostające, nie miały styczności z osadzonymi; aby sąd poprawczy mógł mieć lokal bliższy więzienia, gdyż więźniowie prowadzeni przez miasto, łatwo z obcymi osobami znoś się, a tem samem i wykrycie przestępców utrudnie mogą. Uczyniła także uwagę: że gdy większa część przestępstw pochodzi z próżniactwa, a więzień bezczynny karany jest tem, co na swobodzie umiował i co go do zbrodni popchnęło, — przeto objawiła myśl swoją i życzenie, aby więźniowie pracą użyteczną zajęci zostali.

Jarmarki i targi. Do przedmiotów, które zwróciły na siebie baczną uwagę rad powiatowych, należą także jarmarki i targi po miastach.

Rady w ogóle zauważyły, że jarmarki odbywają się nierównie częściej aniżeli to jest dozwolonem, oddziałują szkodliwie na moralność ludu wiejskiego, dając mu sposobność do próżnowania i pijaństwa i nie przynoszą korzyści mieszkańcom miast po największej części rolniczych, że zapobieżenie tym następstwom tem jest pożądane, iż zmiana stonków włościańskich z powodu okupu pańszczyzny odrabianej w naturze i oczynszowania z urzędu, wyzwalając włościan z pod bezpośredniej opieki dominiów, może ich zastać niedostatecznie przygotowanymi pod względem zamiłowania pracy i trzeźwości.

Rozbierając szczegółowo przedmiot ten wielkiego dla pojedynczych miejscowości interesu, rady oświadczyły, że odbywanie większej liczby jarmarków niżeli jest dozwolonem i odraczanie takowych, przypisać należy głównie nadużyciom burmistrzów, że zaprowadzenie jarmarków po miastach w różnych dniach tygodnia, jest zgubnem z tego powodu, iż

wysłane do ciebie w tym samym co pierwszy, przedmiocie, z kim naradzałeś się, aby mi odpowiedzieć! Gdy we wszystkich listach i w konferencyach ustnych domagałeś się ciągle wstąpić do klasztoru, jest dzisiaj rzeczą dowiedzianą, że wszystko to było tylko kłamstwem. Z kim tedy naradzałeś się i które to osoby miały wiadomość o tym planie?

2) Podczas mej ciężkiej choroby w Petersburgu, czyż nie było nikogo, co ci dał do zrozumienia, iż pobieży na twoje usługi, gdybym miał umrzeć?

3) Od kiedy i z kim ułożyłeś sobie przedsięwzięcie ucieczki? Wzywam cię, abys oświadczył dokładnie, z kim tak nagle przygotowałeś się do wyjazdu, do wykonania postanowienia powziętego zapewne oddawna bądź to ustnie, bądź piśmiennie lub jakim bądź innym sposobem. Przez kogo to wszystko się stało? Napisałeś z drogi list pełen kłamstw; do kogoś pisał i dla czego? Nie pisałeś jeszcze do jakiej innej osoby w czasie podróży?

4) Będąc w drodze, nie odbierałeś listów z Rosyi lub jakiej komunikacyi ustnej dotyczącej naszych wzajemnych spraw, bądź to pośrednio, bądź bezpośrednio, bądź też przez jakiego cudzoziemca?

5) Kiedy i dla czego ksiądz wyznania greckiego przyszedł cię odwiedzić?

6) Wyłóż tu treść listu, któryś nibyto napisał na wezwanie cesarza; a jeśli go sobie nie możesz przypomnieć słowo w słowo, podaj przynajmniej jego treść. Nazwij także tych z poddanych cesarza, którzy cię do tego zniewolili. Kiedy, gdzie i który z twych ludzi miał wiadomość o tym liście; komu go oddałeś; nie masz jego brulionu i czyż rzeczywistość prawda, że byli poddani cesarza, którzy cię do tego zmusili?

Najniebezpieczniejsza klauzula była następująca: »Wnijdz w siebie jak gdybyś odbywał szczerą i prawdziwą spowiedź, i wyznaj wszystko co ma związek z tą sprawą, nawet to, co tu nie jest wyrażone. Gdyż jeżeli ukryjesz cokolwiek, co się później wyda, nie pociągaj za to mnie do odpowiedzialności, gdyż wczoraj powiedziano w obec całego narodu rosyjskiego, że co do tego nie będzie przebaczenia.«
(D. c. n.)

włościanie mieszkając w bliskości kilku miasteczek, codziennie udają się gdzieindziej.

Dla tego też większa liczba rad wnioskowała, aby na przyszłość w każdym mieście nie więcej jak sześć jarmarków dozwolone były, i aby na nie jeżeli nie w całej gubernii, to przynajmniej po miastach każdego powiatu, jeden dzień w tygodniu był oznaczony.

Szczegółowe uwagi i wnioski niektórych rad, ze względu na miejscowość i inne okoliczności poczynione, są następujące:

Rada radomska wniosła: aby jarmarki odbywały się w miesiącach: Lutym, Marcu, Kwietniu, Wrześniu, Październiku i Listopadzie, w każdy pierwszy czwartek miesiąca, aby targi we wszystkich miastach również na dni czwartkowe były przeniesione, aby zakazać burmistrzom odwoływania jarmarków; skoro zaś jarmark przypadnie w święto uroczyste, aby odroczone był do następnego czwartku, aby walny jarmark w mieście Skaryszewie odbywał się nadal w dotychczasowym terminie, i ażeby członkowie rady, którym opieka miast poruczoną została, nad wykonaniem tego czuwali.

Rada powiatowa sandomierska, dostrzegając, że obecnie targi odbywają się w ten sam sposób jak jarmarki, uczyniła wniosek, aby art. 63 ustawy gildyjnej z r. 1851 jako sprzeciwiający się ustawie o wyrobie wódki, mógł być o tyle zmodyfikowany, iżby odtąd na targach uzbrojonym zostało wystawianie tasów przez handlujących, oraz przeprowadzenie na sprzedaż koni i bydła. Nadto wnioskowała rada za odbywaniem targów w miasteczkach w poniedziałki i czwartki; niedziele zaś i święta uroczyste aby na zawsze dla targów były zakazane.

W radzie powiatu opatowskiego zwrócono uwagę, że opłaty targowego i jarmarcznego uciążliwe są dla handlu wewnętrznego, i uchwalono wystąpić z wnioskiem o uchylenie taryf powyższych dochodów. Targi tygodniowe zamierzyła rada ograniczyć do jednego dnia w tygodniu i do samej tylko sprzedaży wiktuałów.

Zdaniem rady kieleckiej we wszystkich miastach powiatu, oprócz Kielc, dni jarmarcznych i targowych oznaczyć należy na dzień czwartkowy; targi w Chęcinach i Jędrzejowie zaprowadzić co tydzień; w Wodzisławiu, Włoszczowie, Małogoszczu co dwa tygodnie; w Daleszycach, Kurzelowie, Secercinie raz na miesiąc w dni czwartkowe.

Miejscowe władze obowiązane są zwracać uwagę na postępowanie propinatorów podczas odbywania targów i jarmarków i wszelkie w tej mierze nadużycia, jako na zdemoralizowanie klasy mniej oświeconej wpływające, surowo karcąc.

Rada opoczyńska wnioskuje: aby na targach uskuteczniła się sprzedaż tylko wiktuałów i paszy, i aby targi niedzielne zniesione były bezwarunkowo; miechowska mieć chce, aby targi zostały całkowicie uchylone, a dla zaopatrzenia miast w artykuły żywności, aby wolno było ludności bliższej miast, codziennie takowe przynosić i na sprzedaż do godz. 10 z rana wystawiać.

Dla miast Miechowa, Proszowic, Koszyc, Słomnik, Działoszyce i Skalbmierza, liczbę jarmarków projektowała rada podejść z 6 do 12, w miastach zaś Xiąża, Brzesku i Opatówcu, pozostawić po 6 jak to dotychczas miało miejsce.

Różne wnioski. Oprócz wymienionych wyżej ważniejszych zajęć rad powiatowych na pierwszym ich zebraniu każda z nich pojedynczo wystąpiła z wnioskami po większej części ogólnego interesu. Przyspieszenie obowiązkowego zabezpieczenia przeciwko klęsce gradobicia; otwieranie po powiatach komitetów rolniczych; zmiany w administracyjnym i sądowym urządzeniu gmin; zmiany w systemacie poboru kar egzekucyjnych, z przeznaczeniem owych na ogólne potrzeby powiatu; zmiany w opłatach targowego, jarmarcznego, brukowego; upowszechnienie kas oszczędności przez zaprowadzenie onych przy dozorach kościelnych po parafiach; wprowadzenie w życie zatwierdzonych już sądów gminnych; ułatwienia w udzielaniu kart legitymacyjnych mieszkańcom nadgranicznym; wprowadzenia prawa różnego, któreby uregulowało politykę wiejską; przywrócenie dawnych miar i wag polskich; wszystko to są przedmioty, na które rady zwróciły uwagę władzy. Brak monety zdawkowej spowodował radę powiatu sandomirskiego do wniosku: aby rząd nakazał wypuszczenie drobnych papierów; rada zaś powiatu olkuskiego widząc wielką ilość kwitów na pieniądze wystawionych i w handlu kursujących, objawiła życzenie, aby kwitki tego rodzaju dozwolonym było wystawiać jedynie osobom zamożnym, i tym, którzy na zabezpieczenie wykupu złożą w kasach rządowych kaucyje w gotowiznie lub w papierach publicznych.

Rada powiatu opatowskiego, uznając w zasadzie szkodliwość kwitków za monetę zdawkową dziś kursujących, uchwaliła wycofanie onych z obiegu do 1. Listopada r. b.; w razie zaś nieodzownej potrzeby, uważaia, iż jedynie rada opiekuńcza szpitalna, za złożeniem odpowiedniej kaucyi, mogłaby być do wypuszczenia onych upoważniona.

Wszystkie w ogólności wnioski, uwagi, życzenia w przedmiotach administracji krajowej przez rady powiatowe w granicach prawa poczynione, o ile na miejscu przez naczelników powiatowych nie będą mogły być załatwione, przyjdą koleją pod rozbiór władz, które im właściwego biegu nadać nie omieszkają.

W niektórych wszakże radach powiatowych zaszły do co pewnych szczegółowych przedmiotów niejaki zbieżności od przepisów.

Miało to głównie miejsce w przedmiocie powinności zaciągowej. Wystąpiły niektóre rady w sposobie prośb do rządu, aby dla braku rąk do pracy, zmianą stosunków włościańskich wywołanego, służba wojskowa albo była skróconą i w kraju użytą, albo też żeby pobór był zawieszony, a lata służby zmniejszone. Jedna nawet rada zamieściwszy w protokóle życzenie powyższej treści, wstrzymała się od wyboru członków do komisji konspiracyjnej, chociaż obok tego zamieściła w protokóle oświadczenie: że gdyby nie podobało się rządowi uwzględnić prośby rady, w każdym razie do wyboru członków konspiracyjnych gotowa jest przystąpić.

Lubo komisarze rządowi użyli w kilku radach służącego sobie prawa ostrzeżenia na piśmie i zwrócili tem samem dyskusje w granice porządku dziennego, wystąpienia jednak podobne były przeciwne zasadzie i niezgodne z przepisami.

W objaśnieniu wyrażonych w ten sposób życzeń niektórych rad powiatowych, przytoczyć wypada: że stósownie do zbioru postanowień wojskowych, wojskowi pochodzący z Królestwa i wstępujący do służby z zaciągu, jeżeli z pochodzenia swego nie mogli korzystać z przywilejów szlachcie służących, obowiązani byli dawniej dla otrzymania dymisyi wysłużyć: w gwardyi lat 22, w armii lat 25.

W d. 8. Września 1859 r. zapadł ukaz najwyższy, zmniejszający termin służby wojskowej. Na zasadzie takowego ukazu, naprzód ci których zastał w służbie, mają sobie skrócony termin wysługi do lat 20; powtóre, wojskowi którzy od daty powyższej wejdą do służby jako rekruci, obowiązani będą dla otrzymania dymisyi przesłużyć w wojskach lądowych lat 15, a w służbie morskiej lat 14, i to w tym sposobie, jak minister wojny w rozkazie z tejże daty objaśnił: że rekruci mają obowiązek przesłużyć nieskazitelnie tylko lat 12 dla otrzymania urlopu nieograniczonego.

Powyższe więc wnioski rad powiatowych nastąpić mogły ponieważ z niedostatecznej wiadomości, że całkowita służba w wojsku od 8. Września 1859 r. do lat 15, a właściwa frontowa do lat 12, ograniczoną już została.

W trzech radach powiatowych zaszły jeszcze inne zbieżności.

W dwóch powiatach członkowie delegacyi czynszowej wystąpili o wniesienie prośby do władzy; aby oznajmienie do włościan, mające poprzedzić ogłoszenie postanowienia rady administracyjnej z d. 22. Lipca r. b., w wykonaniu prawa o oczynszowaniu włościan dóbr prywatnych z urzędu wydanego, wstrzymać. Jedna znowu rada po wyborze członków delegacyi czynszowej, zamieściła w protokóle posiedzenia uwagę, że ogłoszenie objaśnień do prawa o oczynszowaniu tylko utrudni działanie delegacyi.

Wnioski te i uwagi, jako wychodzące po za obręb atrybucyi rad powiatowych, muszą być pominięte, a samo ogłoszenie włościanom, jak to z otrzymywanych doniesień okazuje się, odbywa się, nie sprowadzając żadnych niedogodności.

Zrzuconego tu pobieżnie przeglądu czynności rad okazuje się, że pomijając przytoczone zbieżności, w części na miejscu już sprostowane, rady powiatowe gub. radomskiej, odbyły swe obrady z poczuciem obowiązków i z wyrobieniem dojrzałego poglądu na rozmaite przedmioty, które im się podczas obrad nastęrczyły, co czyni niepłonną nadzieję, że nowa ta instytucja przyniesie obfite owoce w administracyjnym i społecznym życiu kraju.

Francya.

Paryż, 22. Września. — Dziś wieczorem wyjeżdża książę Napoleon ze swoją małżonką na Marsylię i Genuę do Turynu. Książę Napoleon towarzyszyć będzie żonie tylko do Turynu, a ztąd uda się do Aiaccio i będzie tam na uroczystości odkrycia pomnika Napoleona I.

— Cesarz nie trudni się polityką w Biarritzu i pisze tylko dzieje Cezara, przejeżdża się spacerem i widzi u siebie gości tylko na wtorkowych obiadach lub czwartkowych wieczorach.

— Powszechne oburzenie panuje tu w kołach rządowych na mowę Ludwika Blanca, którą powiedział na bankiecie przeciw cesarstwu. Równie gniewają się na rząd belgijski, iż mógł pozwolić na wydrukowanie tej mowy i sprzedawanie.

Kronika miejscowa.

Poznań, 25. Września. — Zawiązało się przed trzema miesiącami towarzystwo kredytowe w Berlinie i potwierdzonem zostało przez rząd pod firmą: Pruskie towarzystwo akcyjne poręczające kredyt hipoteczny. O czynnościach towarzystwa mamy następujące sprawozdanie:

Przewaga kapitalistów nad właścicielami ziemi i posiadzicielami nieruchomości w każdym razie, gdy się ci do nich o pożyczkę udawać muszą, i znaczne korzyści, jakie kapitaliści z ugód pożyczkowych z uszczerbkiem właścicieli ciągną, obudziły w tych ostatnich chęć wyswobodzenia się z pod tej przewagi i zrzucenia jarzma kapitału na nieruchomościach ciężącego. W tym celu zawiązało się w Berlinie stowarzyszenie akcyjne poręczające kredyt hipoteczny w całym państwie pruskiem. Instytut ten rozporządzeniem królewskim z d. 21. Czerwca r. b. nietylko na lat sto potwierdzony został, ale nadto liczne otrzymał przywileje, a dla tem większej pewności interesowanych, stoi pod ścisłym nadzorem rządu. Koncesyonowany kapitał Towarzystwa wynosi pięć milionów talarów. Towarzystwo dopiero od trzech miesięcy rozpoczęło swe czynności, a dziś poczyni już nader zbawienny wpływ na targ hipoteczny w Prusach wywierać.

Ustawy Towarzystwa oparte, jak niżej wykażemy, na najliberalniejszych zasadach, a administracja dotychczasowa bezprzykładna, znaczy nową erę w historii Towarzystw akcyjnych. Albowiem bez rozgłosu, prawie bez obwieszczeń, w kilkanaście tygodni zebrano ogromny kapitał akcyjny pięciu milionów talarów, a podczas kiedy dotąd w innych towarzystwach ubezpieczających kosztą założenia wynosiły od pięćdziesięciu do stu tysięcy talarów, organizacją nowego instytutu prawie bez kosztów we dwa miesiące ukończono, i z dniem, w którym nadeszło pozwolenie rządowe, Towarzystwo czynności swe rozpoczęło. Odtąd ogromny jest natłok publiczności, każdy bowiem kapitalista żąda poręczenia Towarzystwa zanim wypożyczy kapitał na hipotekę, każdy zaś właściciel chce korzystać ze sposobności łatwiejszego i tańszego kredytu. Naturalnie wiele jest takich żądań, których Towarzystwo nie chce, a nawet nie może się podejmować nie chcąc własnego interesu na szwank wystawić, ostrożność ta, na którą skarżą się nieuwzględnieni z swemi wnioskami, jest właśnie podstawą zaufania, które idzie na korzyść ube-

spieczonych. Przez to właśnie ściągają się kapitały do Towarzystwa, ponieważ wiadomo, iż ono żadnych wątpliwych wierzytelności nie poręcza. Zresztą, któreżto towarzystwo było dość bogate, by ręczyć za niepewne?

Towarzystwo po ściśle oszacowaniu wartości nieruchomości przyjmuje w zabezpieczenie kapitały zhipotekowane aż do dwóch trzecich (70%) taksy przeciwko subhastacyi, przeciwko niepunktualnym wypłatom kapitałów i przeciwko niepunktualnej opłacie procentów, a to za rocznym wynagrodzeniem (premią), wedle miejsca, na którym kapitał jest intabulowany, od 10 sgr. do 2 tal. 15 sgr. od tysiąca talarów. Dostarcza więc każdemu kredytu, jaki ten stósownie do wartości swej nieruchomości otrzymać może, pewniejszego, wyższego i tańszego, jak go po za Stowarzyszeniem osiągnąć może. Dalej Towarzystwo daje samo także pożyczkę i kupuje zabezpieczone pretensje hipoteczne, równie też przyjmuje dokumenty hipoteczne w depozyt i wystawia za nie certyfikaty (obligi) z kuponami procentowymi, wedle życzenia właściciela podzielone na rozmaite sumy, któreby wierzyciele zawsze chętnie za gotowiznę podług stopy targowej przyjmowali.

Wszelako Towarzystwo największą zasługę około kredytu hipotecznego położyło przez założenie »kasy umorzenia«, trzymając się tej zasady, aby zobowiązania kredytowe nie wycieńczyły zasłódków właściciela i nie przecięły jego dochodów nad to, co bez ograniczenia swoich potrzeb i przemysłu swego corocznie płacić może. Nowy ten instytut zatem oddaje w tym względzie usługi najlepszych towarzystw kredytowych nie żądając w zamian od posiadzieli gruntów solidarnego zobowiązania za drugich. Co więcej, dłużnik kapitał dowolnie owocem swej oszczędności umorzyć może, a nawet każdorazowo z kasy umorzenia wystąpić mu wolno i wtedy odbiera wypłacony dotąd kapitał amortyzacyjny bez uszczerbku 4% prowizyi. Przystępujący do Towarzystwa umarzają dług swój w lat 56, skoro 1/2 proc. corocznie na fundusz amortyzacyjny opłacają, w lat 41 płacąc po 1%, w lat 28 płacąc po 2% itd. aż do 10%, a wtedy w 8 1/2 lat sumę hipoteczną długu umarzają. Każdemu także wolno jest w ciągu amortyzacji przez podwyższenie corocznych procentów lub wpłacanie pojedynczych kwot umarzanie długu przyspieszyć. Ktoby punktualnie nie opłacał kwoty amortyzacyjnej, tę tylko niekorzystnie ponosi, iż umorzenie przedłuża o czas trwania zwłoki w opłacie. Dopiero gdyby dwa lata po sobie nie opłacał procentów amortyzacyjnych, wolno Towarzystwu wypowiedzieć mu swe zobowiązanie, zwracając mu wpłacony już kapitał amortyzacyjny z 4% prowizyi aż po dzień ostatni raz zapłaconych procentów. Przy sprzedaży gruntów kapitał amortyzacyjny wolno jest sprzedać lub dla siebie zatrzymać. W drugim razie wypłaca Towarzystwo dotychczasowemu członkowi kasy umorzenia ilość jego dotychczasowych wpłat wraz z 4% prowizyi. Toż samo przy skescyach, w razie gdy żaden z spadkobierców, gruntu razem z funduszem amortyzacyjnym przejąć nie chce, równie przy koniecznych subhastacjach. Wiedzimy więc, iż nowy ten instytut we wszelkich względach interes właściciela popiera: z jednej strony zapewnia korzyści dobrowolnej oszczędności, z drugiej strony zapobiega szkodom wynikającym z oszczędności przymusowej. Ponieważ zaś instytut ten musi stać się środkowym punktem do którego z całego państwa zbiegać się będą żądania pożyczki, otwiera przeto depozyt do przyjmowania kapitałów tak korporacyjny jak prywatnych, którzy kapitały swe na hipotekę umieszczają zwykli. W zamian kapitałów wystawia Towarzystwo wypowiedzialne obligi depozytalne z kuponami prowizyjnymi po 4 procent, albo też kwity bezprocentowe, za którymi każdorazowo kapitał się zwraca.

W końcu Towarzystwo ustanowiło kasę oszczędności, do której i z najmniejszymi kapitałami przystępować można. Na wypłacone kwoty, które w oznaczonym czasie wypłacone być mają wraz z prowizją 4 pct. licząc procent do procentu, wystawia Towarzystwo książki kwitowe, kosztujące:

Książki kwitowe od	Płatne				
	5 tal.	10 tl.	20 tl.	50 tl.	100 t.
po 5 latach	4 4	8	16	32	64
» 10 »	3 12	6 22	13 15	23 33	47 67
» 15 »	2 24	5 17	11 4	27 23	55 16
» 20 »	2 9	4 17	9 4	22 25	45 20
» 25 »	1 27	3 24	7 17	18 24	37 16
» 30 »	1 17	3 3	6 6	15 13	30 25

Urządzenie to przynosi tak mniej jak więcej zamożnym tę korzyść, że pozyskują bez zabiegów kapitał, mogący im bardzo być pomocnym przy wyprawie i etablowaniu się ich dzieci.

Koszta administracyjne Towarzystwo pokrywa z małych opłat wstępnych, z prowizyi od prowizyi, które przy wypłacaniu kapitałów amortyzacyjnych zatrzymuje i z niskich bardzo premij ubezpieczonych.

Tak więc pruskie Towarzystwo akcyjne poręczające kredyt hipoteczny, w całej rozciągłości zakreślonych sobie czynności, zdaje się zwiastować nową epokę targu hipotecznego. Niewątpliwie Towarzystwo to pomyślnie wpłynie na utrudniony kredyt hipoteczny w Księstwie, jak równie ustąpi trudności, które przy kupnie dóbr lub posiadłości miejskich dotąd zachodziły, trudności albo wypłaty od razu znacznego kapitału, albo porozumienia się z prywatnymi wierzycielami względem pozostawienia na gruncie wierzytelności.

Dyrekcya Towarzystwa w Berlinie ustanowiła na miasto Poznań i departament poznański jeneralną agenturę w Poznaniu, powierzając jej zawiadywanie radcy jeneralnemu ziemstwa kredytowego p. Sewerynowi Skórzewskiemu, rzecznikowi Tschuschke i kupcowi Józefowi Freudenreich. Ostatni tak ustnie jak i na frankowane zapytania udziela bliższych szczegółów.

— Piszą stąd do Czasu: »W tych dniach nadszedł podobno do obu dyrekcji naszego Tow. ziemstwa kredytowego nowy projekt ministra spraw wewnętrznych czy też naczelnego prezesa. Projekt ten ma na celu znieść oba, istniejące w W. Ks. Poznańskim Towarzystwa kredytowe, tak polskie »Ziemstwo«, jak nowy, niemiecki, »Kreditverein«. Statut »Kreditverein« ma się z małemi modyfikacyami stać statutem nowego Tow., dyrekcya i trzech syndyków zależeć od nominacji rządu, a dotychczasowy samorząd polskiego »Ziemstwa« wiażeć na wieczne czasy koniec. O losie znacznego bardzo, z oszczędzeń naszego Tow. zyskanego funduszu właściwego, jak i o przeznaczeniu kilkudziesięciu urzędników Polaków zatrudnionych przy tymże instytucie, nic nowy projekt nie wspomina. Należy się spodziewać, że nie tylko obie dyrekcje, ale i przyszłe walne zebranie, odrzucą ten nowy plan wymierzony przeciw istnieniu Towarzystwa.«

Przybyli do Poznania dnia 25. Września.

BAZAR: Niklaus z Kościana, Rekowski z Koszut, Swinarski z Sarbi, Gorzeński z Smielowa, Jaraczewski z Jaraczewa, Taczanowski z Woli Xiążęcej, hr. Dąbski z Kołaczkowa.
HOTEL DU NORD: Gotowicz z Galicyi, Żółtowski z Czacza, Sokolnicki z Sońnicy, Kunath z Niewierza, Szoldrska z Popowa, Mańkońska z Rudek, Jochim z Petersburga, i Wolfram z Zbęch.
OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Schneider z Czempowa, Biedler z Neugedank, Wahlburg z Heidelbergu, Lasswitz z Wrocławia, i Niemeyer z Drezna.
POD CZARNYM ORLEM: Hiller z Zielonejgóry, Przybyłowicz z Wojcina, Raczynski z Biernatek, Hahn z Kapieli, Walz z Buszewa.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Rogalińska z Ostrobudek, Hauk z Kurlandyi, Stegemann i Ratz z Berlina, Radoszewski i Kisielnicki z Warszawy.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Lange z W. Rybna, Martini z Łukowa, Lrank z Wąsowa, Grübel z Rapachanii, Bertling z Gdańska, Schweizer z Nürnberg, Bode z Pforzheim, Brauseheid z Elberfeldu, Segall z Berlina, Rossum z Bingen, i Lappz z Wrocławia.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI, Seckbach z Moguncyi, Wendland z Berlina, Krieger z Wrocławia, Żychlińska z Pierska, Turno z Obiezierza.

Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu (Bazar) otrzymała na Wielkie Księstwo Poznańskie i Prusy zachodnie debit

BIBLIOTEKI POLSKIEJ

J. K. Turowskiego

wraz ze zeszytami na rok bieżący, którą poleca jako jedno z największych i najpiękniejszych przedsięwzięć księgarskich polskich, bo zawierającą oprócz klasyków najrzadsze książki polskie. Dzieła z tej Biblioteki mogą być nabywane całemi latami jak wychodziły i pojedynczo wedle wyboru.

Katalogi Biblioteki Polskiej udzielają się na żądanie i zamówienie.

Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu (Bazar) poleca swój zapas **książek szkolnych** dla gimnazyów, szkół realnych i elementarnych, tudzież książki do nabożeństwa **dla młodzieży katolickiej** i wszelkie inne różnych wydań i różnych w oprawach.

Na nadchodzącą **zmianę mieszkań** polecamy nasze wozy do przewożenia mebli.

Bertiner & Hirsch,
przy ulicy wielkich Garbar 32.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 24. Września 1862.

Zyto (wępel po 25 szefli) trzyma się lepiej w cenie. Wypowiedziano 200 wępli. Na Wrzesień 44 list. 43 3/4 pien., na Wrzesień Paźdz. 43 list. 42 3/4 pien., na Paźdz. Listopad 42 list. 41 3/4 pien., na Listopad Grudzień 41 1/2 list., na Grudzień Styczeń 41 1/4 list., na wiosnę 41 1/4 list.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) słabo w cenie. Wypowiedziano 33,000 kwart. Na Wrzesień 16 3/6 pl. i pien. 7/8 list., na Paźdz. 16 3/12 pl. i pien., na Listopad 15 1/12 list., na Grudzień 15 1/2 list., na Styczeń 15 1/2 list., na wiosnę 15 3/4 list. 2/3 pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 24. Września.

Pszenica 65—76 tal.
Zyto na Wrzesień Paźdz. 50 1/2—3/8 tal., na Paźdz. Listopad 49 1/4—40 tal., na Listopad Grudzień 47 7/8 tal., na wiosnę 46 1/2—3/8 tal.
Jęczmień wielki i mały 36—41 tal.
Groch do gotowania i na pastwę 50—56 tal.
Rzepak zimowy 103—106 tal.
Rzepak zimowy 100—104 tal.
Okowita na Wrzesień i Wrzesień Paźdz. 18 1/3 do 1/6 tal., na Paźdz. Listopad 16 3/4 tal., na Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń 16 3/12 tal.,

na Styczeń Luty 16 1/2 tal., na Kwiecień Maj 16 3/4 tal.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 23. Września 1862.	Sto- pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie- rami.	gotowi- zną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4 1/2	—	102 1/2
„ z roku 1859	4 1/2	—	108 1/2
„ z roku 1856	4 1/2	—	102 1/2
„ z roku 1853	4	—	100
Oblig. długu skarbowego	3 1/2	—	91 1/2
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3 1/2	90 3/8	—
dito miasta Berlina	4 1/2	103 1/2	—
dito „	3 1/2	90 1/4	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3 1/2	92 7/8	—
dito dito	4	—	101 3/4
dito Pruss Wschodnich	3 1/2	—	89
dito Pomorskie	3 1/2	—	91 1/2
dito dito	4 1/4	100 7/8	—
dito W. X. Poznańskiego	4	—	104 3/8
dito W. X. Poznańskiego	3 1/2	—	99
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	99 3/8
dito Śląskie	3 1/2	—	95
dito Pruss Zachodnich	3 1/2	88 3/8	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	99 1/2
Obligacje miejskie II. Em. Pozn.	4	—	98
Obligacje prowincyjne Poznańskie	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	38 3/4
Louisdory	—	—	110
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	115